

KRAKOWSKA

KRONIKA KOŚCIELNA

TYGODNIK DLA RODZIN KATOLICKICH

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Kraków, ul. Franciszkańska Nr. 4 (parter, w podwórzu) otwarta codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) od godz. 9—12 w południe a raz w tygodniu w piątek od 3—6 po poł.

Wychodzi na każdą niedzielę.

Cena pojedynczego egzemplarza . . Mp. 20·—
Prenumerata kwartalna . . . . . „ 300·—

Cena ogłoszeń: Za wiersz petitowy Mp. 30·—; za wiersz w rubryce „Nadesłane" Mp. 50·—; za wiersz w tekście Mp. 75·—. Dział ogłoszeniowy: Biuro ogłoszeń Stanisława Łacha, Kraków, ul. Wiślna 11.

Nr. 13. Kraków, dnia 26 marca 1922 r. Rok II.

Przedziwna harmonja liturgiczna.

Kościół św. — Matka nasza już przez sam dobór świętych Ewangelij, odczytywanych w każdą niedzielę w ciągu całego roku kościelnego, pragnie odpowiedni nastrój wywołać w duszach swoich dzieci — wiernych. — Tembardziej możemy to powiedzieć o czasie W. Postu, który w szczególniejszy sposób jest „czasem przyjemnym Bogu, czasem zbawienia". Już przez samo odczytywanie dobranych odpowiednio ustępów ewangelicznych pragnie Kościół św. wprowadzić nas w osobliwą i podniosłą atmosferę ducha.

I tak w pierwszą niedzielę W. Postu czyta nam Ewangelję o poście i o kuszeniu P. Jezusa. Tem samem pragnie nas zachęcić do skrupulatnego przestrzegania postu. A gdy nauczymy się przez post pokonywać nasze pokusy wewnętrzne, które rodzą się z naszej grzesznej pożądliwości ciała, natenczas z łatwością pokonamy pokusy zewnętrzne, pochodzące od szatana czy od świata, a po ich pokonaniu, doznamy również błogich następstw, jak nasz Boski Zbawiciel, to jest, że odstąpi od nas szatan, a zbliżą się Aniołowie Boży i będą nam służyć.

W drugą niedzielę prowadzi nas Kościół św. wraz z Boskim naszym Mistrzem i wybranymi Apostołami na wyniosłą górę Tabor, ażebyśmy tam byli świadkami Jego cudownego przemienienia i przeżywali razem z Apostołami chwile błogiej egzaltacji i radosnego zachwycenia. — Kościół św. mówi do każdego z nas: Wstąp i ty na samotną i wysoką górę Tabor. Oddal się na pewien czas od gwaru tego świata i oderwij się choćby na krótko od zwyczajnych trosk codziennych, weźmij udział w rekolekcjach, czy w innych ćwiczeniach pobożnych, wznieś się wyżej ponad ziemię w te piękniejsze i świetlane sfery ducha, skąd się otwierają przecudne horyzonty i gdzie słychać powiew wieczności. A doznasz tyle słodkiego wewnętrznego ukojenia, przeżyjesz chwile tak podniosłe, że zawołasz: „Panie, dobrze mi z Tobą być", że nie zechcesz już zstępować na niziny tego życia, albo gdy będziesz musiał zstąpić, to godziny tak górnie przeżyte wystarczą ci na całe życie.

Do tego zachwytu (pochodzącego z oglądania Boga) prowadzi nas czyste sumienie, wyzucie się z własnych wad i namiętności, jednem słowem prowadzi wyrzucenie z samych siebie czarta. Dlatego w trzecią niedzielę W. Postu słyszymy Ewangelję o wyrzuceniu czarta. — I wtenczas człowiek opętany przez szatana był niemy. I dzisiaj człowiek zostający pod wpływem złego ducha jest niemym, nie może ust otworzyć i wyznać swoich grzechów na świętej spowiedzi i jest nieszczęśliwym. Całe szczęście jeszcze, gdy albo sam umie zbliżyć się do Chrystusa, albo gdy go inni przyprowadzą i gdy dostanie się w obręb cudownego oddziaływania łaski Bożej, gdy skrucha zegnie mu kolana i gdy wyzna swoje grzechy, jednem słowem, gdy „przemówi". A wtenczas dzieje się podobnie, jak z owym niemym opętanym. Że „przemówił i dziwowały się rzesze". I teraz dziwują się ludzie, gdy po niejednej dobrej spowiedzi z grzesznika staje się święty, z obojętnego gorliwy, z wroga gorący zwolennik Ukrzyżowanego.

A po dobrej spowiedzi następuje rozkoszne spożywanie Chleba Anielskiego. Do tego zaprasza nas Ewangelja z czwartej niedzieli W. Postu. Z kilku bocheneczków P. Jezus rozmnożył cudownie chleb i nakarmił nim

tysiączne rzesze. O dziwne podobieństwo! O przecudna harmonjo liturgiczna! Bo ta Ewangelja **mówi nam, że i** teraz po całej kuli ziemskiej rozmnaża się przedziwnie Chleb eucharystyczny — mocą cudowną słów Zbawicielowych, wyrzeczonych w wieczerniku i tchniętych z władzą w usta Apostołów i ich następców — i ten Chleb cudowny spożywają miljony i miljony i nigdy go nie ubywa, bo rozmnażał się będzie aż do skończenia świata. A kto tego chleba z wiarą spożywa, staje się podobnym owym tłumom, które chciały P. Jezusa królem obwołać. Tak po dobrej Komunji św. katolik pragnie, by P. Jezus królował niepodzielnie w jego sercu.

Lecz przeciw Boskiej instytucji spowiedzi i przeciw niepojętej „tajemnicy wiary" Najśw. Sakramentu podnoszą się wiecznie bluźnierstwa i zarzuty, pochodzące z serc zepsutych i przeżartych niewiarą i przesadnym i zjadliwym krytycyzmem. To wszystko przypomina nam żywo Ewangelja z p i ą t e j n i e d z i e l i W. Postu. — Straszliwymi argumentami chłoszcze P. Jezus niedowiarstwo żydów i udowadnia Bóstwo Swoje. Zaślepienie żydów nie zna jednak granic. Porywają kamienie, aby Go ukamienować. Lecz „P. Jezus zataił się i wyszedł z kościoła". Ta historja się powtarza. Dla upartych i przewrotnych męka Pana Jezusa jest bezskuteczną. P. Jezus cierpi za wszystkie pokolenia. Tą mękę jeszcze więcej żywo przypomina nam Kościół św.. w tę niedzielę i czarnemi krepami zasłania wizerunki Ukrzyżowanego.

A s z ó s t a i o s t a t n i a n i e d z i e l a W. Postu mówi nam — w czytanej Ewangelji — o triumfalnym wjeździe P. Jezusa do Jerozolimy. Wjazd ten poprzedza bolesną mękę P. Jezusa. Więc i niedziela Palmowa jest wstępem do W. Tygodnia, który swemi osobnemi i przepięknemi ceremonjami liturgicznemi przypomina nam bolesne misterjum cierpiącego Zbawiciela.

Szczęśliwy ten chrześcijanin, który rozumie przecudny i tajemniczy głos, przemawiający do nas z obrzędów liturgicznych Kościoła katolickiego.

jm.

Czwarta Niedziela Postu (Środpostna po łacinie „Laetare")

Wykład liturgji mszalnej.

1. Nieco z dziejów liturgji kościelnej.

a) Kto chce należycie zrozumieć, dlaczego Kościół w czasie Postu w pewne dni odmawia pewne modlitwy i czyta pewne ustępy z Pisma św. w brewiarzu, czyli w pacierzach kapłańskich oraz przy Mszy św., ten winien pamiętać, że modlitwy i czytania, dzisiaj jeszcze używane w Kościele rzymskim, pochodzą ze starożytnych czasów chrześcijańskich. W tych czasach starożytnych czas wielkopostny służył nie tylko przygotowaniu wiernych na obchód Zmartwychwstania Pańskiego, lecz zarazem przygotowaniu katechumenów, czyli kandydatów wiary świętej do Chrztu. (Pisaliśmy już o tem w „Kronice"). Chrzest ten gromadny odbywał się w nocy z W. Soboty na Niedzielę Wielkanocną. We środę zaś po czwartej Niedzieli Postu w kościele św. Pawła Apostoła „za murami" odbywała się radosna dla tych kandydatów ceremonja, czyli t. zw. scrutinium, czyli pierwszy egzamin katechumenów, a przez ten egzamin kandydaci zbliżali się znacznie do upragnionego celu, czyli do Chrztu św. Zarazem otrzymywali oni — po pierwszy raz w życiu — na osobnych kartkach wypisaną modlitwę Pańską („Ojcze nasz") i początki Ewangelji oraz Skład Apostolski („Wierzę"), żeby się tego dobrze wyuczyli i zdali z tego drugi egzamin, którego termin w tę środę im zapowiadano. Z tego powodu w szeregach kandydatów panował radosny nastrój. Radość ta znajdywała swój wyraz już w liturgji poprzedzającej tę środę Niedzieli, t. j. dzisiejszej, czyli czwartej Niedzieli Postu. Liturgja ta dzisiaj jeszcze jest ta sama co wtedy, a nacechowana ona jest radością i weselem. Świadczy o tem już pierwsze słowo Wstępu do Mszy św. dzisiejszej, czyli słowo „Laetare" (czytaj: letare), czyli „Wesel się", którem to słowem dawniej nazywano tę Niedzielę — niedzielą „Laetare".

b) Niektóre zaś dni wielkopostne swoją liturgję osobną zawdzięczają nie koniecznie idei wielkopostnej, lecz t. zw. „stacyi". Kto otworzy Mszał, przed Mszami niektórych dni zauważy takie słowo jak: „Statio ad S. Petrum, Statio ad S. Paulum, ad S. Crucem in Jerusalem", czyli: „stacja (czyli kościół stacyjny, w którym się odprawiały dawniej w Rzymie nabożeństwa tego dnia) u św. Piotra, u św. Pawła, u św. Krzyża w Jerozolimie" i t. d. To trzeba rozumieć w ten sposób, że chrześcijanie w Rzymie w pewne ważniejsze dni roku kościelnego w procesji udawali się do ważniejszych kościołów rzymskich, szczególnie drogich bądź z powodu grobów (relikwij) męczenników, bądź z innych przyczyn. Otóż czasem na tych nabożeństwach używano takich modlitw i śpiewów i takie czytano ustępy z Pisma św., jakie były wskazane przez wzgląd na miejsce nabożeństwa, a nie zawsze przez wzgląd na rok kościelny. Taki wypadek zachodzi właśnie we czwartek po tej Niedzieli (w roku bież 30 marca): we Mszy św. tego dnia ku niemałemu zdziwieniu Kościół czyta Epistołę o wskrzeszeniu z martwych młodzieńca przez Elizeusza proroka i Ewangelję o wskrzeszeniu młodzieńca z Naim przez Pana Jezusa. Wprawdzie i te zdarzenia można ostatecznie umieścić między liturgicznemi myślami wielkopostnemi, ale uczeni badacze liturgji twierdzą, że dlatego w tej Mszy jest mowa o dwóch cudownych wskrzeszeniach, ponieważ Mszę tę odprawiano w kościele św. Sylwestra i Marcina; głównym jej patronem był św. Marcin z Tours, a jego życiorys opowiada, że wskrzesił on kilku umarłych. Być może zresztą, że właśnie dlatego wybrano t e n kościół na t o nabożeństwo, aby módz przypomnieć wiernym i katechumenom potrzebę d u c h o w e g o zmartwychwstania.

2. Kolor liturgiczny i muzyka liturgiczna.

Na znak radości, nie zbyt głośnej, lecz przytłumionej i dyskretnej, bo to ma być radość tylko duchowna, zamiast pokutnego i poważnego koloru fiołkowego, który obowiązuje na ogół w Poście, Kościół chciałby, aby dzisiaj kapłan był ubrany w szaty liturgiczne koloru nieco jaśniejszego, jakby różowego[1]). — Organy w czasie W. Postu na nabożeństwie czysto liturgicznem winny milczeć, ale w tę Niedzielę wolno grać na organach, nawet do śpiewu ściśle liturgicznego.

3. Dlaczego w Poście Niedziela „Laetare?"

Kościół żąda od wiernych, bo żądać musi, umartwienia i pokuty. Świat myśli nieraz, że Kościół czyni to w celu tem łatwiejszego „panowania" nad sumieniami ludzkiemi, w celu zastraszenia ludzi, w celach, powiedziećby można, terorystycznych, czyli, że żąda postu i umartwienia, innemi słowy: dla t. zw. dokuczenia. Nie można sobie wyobrazić nic bardziej fałszywego nad takie mniemanie. Post i umartwienie nigdy nie są same w sobie celem, lecz tylko środkiem do celu wyższego. A celem tym jest duchowe wyzwolenie człowieka i wyniesienie go ponad to, co jest poziome i niskie, a skutkiem tego napełnienie go tą radością i tem weselem, którego nikt od niego nie odejmie, bo tryska ono z krynicy serca dobrego i spokojnego sumienia. Radość, ale ta prawdziwa, wewnętrzna, szczera, duchowa, jest istotnym elementem religji chrześcijańskiej [2]). Nie-

[1]) O ileśmy zauważyli, w Krakowie żaden kościół paramentów w tym kolorze nie posiada, prócz jednego kościoła Najśw. Marji Panny i prócz prywatnej kaplicy Księcia-Biskupa krakowskiego, gdzie ma się znajdować jeden ornat o przepisanej na tę niedzielę barwie. Niewiadomo tylko, czy tych paramentów dzisiaj używają.

[2]) Przy tej sposobności nie możemy nie polecić znakomitej książki ks. Biskupa Kipplera p. t. „Więcej radości"; wyszła ona w polskiem tłómaczeniu w Warszawie i chyba w każdej księgarni będzie do nabycia, jeżeli już nie jest wyczerpana.

dzieła „Laetare“ jest zatem jakby głośnym protestem przeciw posądzeniu Kościoła o „ponury ascetyzm“, który rzekomo zabija radość życia.

4. Wstęp do Mszy św.

(Introit z Izajasza pror. 66, 10—11).

„Wesel się, Jerozolimo; zejdźcie się wszyscy, którzy ją miłujecie: weselcie się i radujcie wszyscy, coście byli w żałobie; rozradujcie się i nasyćcie obfitością pociechy swojej. Ucieszyła mnie wieść pożądana: pójdziem do domu naszego Pana“ (Z Psalmu 121). Chwała Ojcu i t. d.

5. Modlitwa kościelna:

„Daj nam, prosimy Cię, wszechmocny Boże, abyśmy, którzy za swe uczynki słusznie bywamy chłostani, przez pociechę Twej łaski odetchnęli. Przez Pana naszego...

6. Epistoła.

(Lekcja z listu św. Pawła do Galatów. rozdz. IV, 22—31).

Galatowie, do których napisany był ten list św. Pawła, stanowiący część Pisma św., byli to chrześcijanie, nawróceni z wiary żydowskiej. Przedtem byli oni jakby skrępowani tysiącznymi przepisami rytualnymi, t. zw. „zakonu“ żydowskiego. Chrześcijaństwo zwolniło ich od tego wszystkiego, ale przyszli zawzięci żydzi i straszyli ich gniewem Bożym, jeżeli nie wrócą do owych uciążliwych praktyk żydowskich. Wtedy św. Paweł, żeby ich uspokoić, napisał im w tym liście, że jako chrześcijanie nie są już synami niewolnicy, lecz wolnej, a tę wolność przyniósł Chrystus Pan nam wszystkim, bo nas uczynił dziećmi świętego Kościoła swojego, który jest wolno urodzona córą Ojca niebieskiego, a nie służebnicą ludzkiej woli. Kościół, to już nie stara Jerozolima ze swoją skostniałą synagogą, lecz to nowa Jerozolima z pełnią wolności dzieci Bożych. — O jakiejże to wolności jest tu mowa? Oczywiście nie o wyuzdanej swobodzie, która pozwala robić każdemu to, co się mu podoba, lecz o tej świętej wolności, którą się cieszy dziecko miłujące ojca; nie strachem bladym i bojaźnią powoduje się ono, lecz miłością i prawdą, a „prawda oswobodzi was“ (Jan. 8, 32).

Epistołę tę Kościół dzisiaj kazał czytać szczególnie ze względu na katechumenów, jakeśmy to powyżej objaśnili: oni to mieli się napełnić radością na myśl, że maluczko, a przez bramę Chrztu św. wejdą do tej nowej Jerozolimy jako wolne dzieci wolnej córy Bożej, nowego Syonu, czyli św. Kościoła katolickiego.

Uczucia te katechumenów (i nasze) wyraża

7. Graduale i Traktus

(ob. wyjaśnienie tych nazw w poprzednim numerze „Kroniki“):

„Ucieszyła mię wieść pożądana: pójdziem do domu naszego Pana (czyli do Kościoła, do Chrztu św., do Sakramentów i t. d. Temu „domowi naszego Pana uradowani wyrażają oni swe życzenia w następujących słowach): Pokój niechaj zamieszka w twierdzy twojej (o Jerozolimo), a dobrobyt wszelaki wśród twoich wieżyc“. (Z Psalmu 121, 1 i 7). — Którzy w Panu ufność pokładają, podobni są do góry syońskiej (na której zbudowana była Jerozolima i świątynia). Kto zamieszka w Jerozolimie, nie zachwieje się nigdy. Góry stoją dokoła niego (ku jego obronie), a Pan jest około ludu swego teraz i na wieki wieków. (Z Psalmu 124, 1 i 2).

8. Jeden z dowodów tej troski Pana Boga o lud swój (o wiernych) przytacza dzisiejsza

Ewangelja (według św. Jana, rozdz. VI, 1—15):

Onego czasu odszedł Jezus za morze Galilejskie, które jest Tyberyadzkie. I szła za Nim rzesza wielka, iż widzieli znaki, które czynił nad tymi, co chorzeli. Wyszedł tedy Jezus na górę i siedział tam z uczniami Swymi. A była blizko Pascha, dzień święty żydowski. Podniósłszy tedy oczy Jezus, i ujrzawszy, iż wielka rzesza idzie do Niego, rzekł do Filipa: Skąd kupimy chleba, ażeby ci jedli? A mówił to, kusząc go, bo On wiedział, co miał czynić. Odpowiedział Mu Filip: Za dwieście groszy chleba nie dosyć im będzie (tyle mniej więcej, co 200 K. przedwojennych), *żeby każdy mało co wziął. Rzekł Mu jeden z uczniów Jego, Andrzej, brat Szymona Piotra: Jest tu jedno pacholę, co ma pięcioro chleba jęczmiennego i dwie ryby: ale co to jest na tak wielu? Rzekł tedy Jezus: każcie ludziom usiąść. A było trawy wiele na miejscu. A tak usiadło mężów jakoby pięć tysięcy. Wziął tedy Jezus chleb, a dzięki uczyniwszy* (to jest wyraz, znaczący tyle, co nasze: pomodliwszy się), *rozdał siedzącym, także i z ryb, ile chcieli. A gdy się najedli, rzekł uczniom Swoim: Zbierzcie, które były ułomki, aby nie zginęły. Zebrali tedy i napełnili dwanaście koszów ułomków z pięciorga chleba jęczmiennego, które zbywały tym, co jedli. Oni tedy ludzie ujrzawszy cud, który Jezus uczynił, mówili: iż to jest prawdziwie prorok, który miał przyjść na świat. Tedy Jezus poznawszy, iż mieli przyjść aby Go porwali i uczynili królem, uciekł sam jeden na górę.*

Bóg, powiada ta Ewangelja do nas, dzieciom swoim, wszystkiego użyczyć gotów, choćby i cud zdziałać przyszło w razie prawdziwej potrzeby. A skoro jest mowa o rozmnożeniu chleba, to też trudno nie myśleć o tym drugim chlebie, „który z nieba zstąpił“, o Najśw. Sakramencie, tym najcenniejszym darze, jakiego nam Chrystus Pan udzielił w postaci Komunij św. Jakże tam z Komunją i spowiedzią wielkanocną? Katechumeni cieszyli się na myśl o niej. A chrześcijanie katolicy? Cieszyli się i już dzisiaj za nią dziękowali śpiewając w

9. Offertorium:

„Chwalcie Pana, bo dobrotliwy jest; śpiewajcie Jego Imieniu, bo takie słodkie. Bóg, co jeno zechce, wykona, czy to jako w niebie, tak i na ziemi“. (Z Psalmu 134).

I jeszcze raz, pod koniem Mszy św., rozbrzmiewa chwała Kościoła św., tej nowej Jerozolimy, gdy chór śpiewa za pierwszymi chrześcijanami t. zw.

10. Communio:

„Jerozolimo miasto, dobrze zbudowane, gdzie wszyscy łączą się społem! Tam ciągną pokolenia, pokolenia Pańskie, by wychwalały imię Pańskie“. (Z Psalmu 121). **jk.**

O obrzędach liturgicznych W. Czwartku.

I w krajach zachodnich Europy i u nas budzi się żywy ruch liturgiczny. Wierni interesują się coraz żywiej przepięknymi obrzędami Kościoła św. i pragną je coraz lepiej poznać i zrozumieć. Szczególniej zaś pięknemi ceremonjami otoczył Kościół św. W. Tydzień, rocznicę śmierci Zbawiciela. Rozwija on przed oczyma swych dzieci w przecudnych swych obrzędach, modlitwach i pieśniach tak żywy obraz historji męki i śmierci Pana naszego Jezusa Chrystusa, tak rozważa, tak płacze, tak modli się i weseli, że kto tylko z wiarą i ze zrozumieniem w tych obrzędach i modłach kościelnych bierze udział, obojętnym i oziębłym pozostać nie może. Niestety, u nas ludzie mało znają te przepiękne ceremonje. Dlatego w tych trzech ostatnich numerach „Kroniki“, które ukażą się jeszcze przed świętami Wielkanocnemi, podamy wyjaśnienie obrzędów liturgicznych ostatnich trzech dni W. Tygodnia, t. j. W. Czwartku, W. Piątku i W. Soboty.

* * *

Lekcja na W. Czwartek (I. Kor. 11).

Pan Jezus nocy, której był wydan, wziął chleb, a dzięki uczyniwszy łamał i rzekł: Bierzcie a jedzcie, to jest Ciało Moje, które za was będzie wydane: to czyńcie na Moją pamiątkę. Także i kielich po wieczerzy mówiąc: Ten kielich Nowy Testament jest we krwi Mojej. To czyńcie, ilekroć pić będziecie, na pamiątkę Moją. Albowiem ilekroć będziecie ten chleb jedli i kielich pili, śmierć Pańską będziecie opowiadać, aż przyjdzie. A tak ktobykolwiek jadł ten chleb, albo pił kielich Pański niegodnie, będzie winien Ciała i Krwi Pańskiej. Niechajże doświadczy samego siebie człowiek, a tak niech je z tego

chleba i z kielicha pije. Albowiem który je i pije niegodnie, sąd sobie je i pije, nie rozsądzając Ciała Pańskiego. Dlatego między wami wiele chorych i słabych i wiele ich posnęło.

* * *

Ewangelja zaś święta dzisiejsza zapisana jest u św. Jana w r. 13 i brzmi jak następuje:

Przededniem świętym Paschy, wiedząc Jezus, iż przyszła godzina Jego, aby przeszedł z tego świata do Ojca, umiłowawszy Swe, którzy byli na świecie, do końca je umiłował. A odprawiwszy wieczerzę, gdy już był dyabeł wrzucił w serce, żeby go wydał Judasz Szymona Iskarioty, wiedząc iż Mu wszystko dał Ojciec w ręce, a iż od Boga wyszedł i do Boga idzie, wstał od wieczerzy, złożył szaty Swe, a wziąwszy prześcieradło, przepasał się. Potem nalał wody na miednicę, i począł umywać nogi uczniów i ucierać prześcieradłem, którem się był przepasał. Przyszedł tedy do Szymona Piotra, i rzekł Mu Piotr: Panie, Ty mnie nogi umywasz? Odpowiedział Jezus i rzekł mu: Co Ja czynię, ty nie wiesz teraz, ale dowiesz się potem. Rzekł Mu Piotr: Nie będziesz mi umywał nóg na wieki. Odpowiedział mu Jezus: Jeźli cię nie umyję, nie będziesz miał części ze Mną. Rzekł Mu Szymon Piotr: Panie, nie tylko nogi moje, ale i ręce i głowę. Rzekł mu Jezus: Kto umyty jest, nie potrzebuje, jedno żeby nogi umył, ale jest czysty wszystek. I wy jesteście czystymi, ale nie wszyscy. Albowiem wiedział, któryby był, co Go miał wydać; dlatego rzekł: Nie jesteście wszyscy czystymi. Gdy tedy umył nogi ich i wziął szaty Swe, siadłszy zasię rzekł im: Wiecie, com wam uczynił? Wy Mnie zowiecie Nauczycielem i Panem, a dobrze mówicie, bomci jest. Jeźli tedy Ja, Pan i Nauczyciel, umyłem nogi wasze, i wy powinniście jeden drugiemu nogi umywać. Albowiem dałem wam przykład, abyście jako Ja wam uczyniłem, tak i wy czynili.

* * *

Ażeby rozumieć obrzędy W. Czwartku, potrzeba pamiętać o tem, co Chrystus Pan czynił i co cierpiał w ów czwartek, który był przededniem Jego śmierci. W krótkości to przypomniemy.

We czwartek przed Swą śmiercią Pan Jezus wieczór pożywał z Apostołami Ostatnią Wieczerzę. W tej Ostatniej Wieczerzy są cztery momenta, czyli chwile najważniejsze, a mianowicie: 1) Najprzód Pan Jezus pożywał z Apostołami, stosując się do przepisu Zakonu Mojżeszowego, baranka wielkanocnego, który to baranek był Jego figurą: bo jak krew baranka na progach i drzwiach domów zachowała w Egipcie pierworodnych żydowskich od śmierci, tak nas Krew Pana Jezusa, za nas wylana, zachowuje od śmierci wiecznej. — i jak pożywaniem baranka posilili się Izraelici na podróż z Egiptu do ziemi obiecanej, tak nas Pan Jezus Ciałem Swem w Najśw. Sakramencie posila w drodze tego życia, byśmy do nieba dojść mogli; — 2) potem Pan Jezus umywał Apostołom nogi, jak to opowiada Ewangelja św. — 3) potem Pan Jezus ustanowił Najśw. Sakrament, zamienił chleb i wino w Ciało i Krew Swoją, i dał moc Apostołom i ich następcom, to jest biskupom i kapłanom, by na ich słowa chleb i wino zamieniały się w Ciało i Krew Jego; — 4) wreszcie przy końcu wieczerzy Pan Jezus dopuścił na Się smutek, zatrwożył się w duchu i przepowiedział, że Judasz Go wyda, wszyscy Apostołowie opuszczą, a Piotr się zaprze. Judasz wyszedł z wieczernika przedtem, zanim Pan Jezus wstał od stołu.

Po Ostatniej Wieczerzy Pan Jezus poszedł z Apostołami do Ogrojca, czyli ogrodu oliwnego; tam we wielkim smutku i trwodze przed śmiercią modlił się do Ojca, i krwawo się pocił. Tam Go Judasz wydał, a żołnierze i słudzy kapłańscy skrępowanego zaprowadzili do miasta. Stawiony był Pan Jezus przed Annaszem i Kajfaszem, arcykapłanami; u Kajfasza tak zwana Wysoka Rada, to jest najwyższy sąd duchowny żydowski, skazał Go na śmierć za to, iż mówił, że jest Synem Bożym. Ponieważ była późna noc i nie można było w nocy uzyskać wyroku Piłata, starosty, by Pan Jezus był ukrzyżowan, wtrącono Go na noc do więzienia, czyli ciemnicy w piwnicach domu Kajfaszowego.

Do tych więc wydarzeń onego czwartku, który był przededniem śmierci Pańskiej, zastósowane są obrzędy kościelne W. Czwartku.

* * *

W. Czwartek nazywa się w języku kościelnym Coena Domini, Wieczerza Pańska. W. Czwartek jest rocznicą ustanowienia Najśw. Sakramentu. Ale ponieważ we W. Czwartek odbyć się muszą także żałobne obrzędy, z powodu, że się w tym dniu męka Pańska zaczęła, dlatego Kościół poprzestaje dzisiaj na krótszem podziękowaniu Panu Jezusowi za ustanowienie Najśw. Sakramentu, a uroczysty obchód tego ustanowienia Kościół odłożył na ten dzień, który zwykle Bożem Ciałem zowiemy, to jest na czwartek po uroczystości Trójcy Świętej. Wtedy to przez całą oktawę odprawiają się uroczyste nabożeństwa i procesje ku czci Najświętszego Sakramentu. Dzisiejszy obchód ustanowienia Najśw. Sakramentu chociaż krótki, jest jednak w swej prostocie wspaniały i aż do głębi duszy wzruszający.

Ponieważ jest to dzień ustanowienia Najśw. Sakramentu, dziś widać w kościele na początku nabożeństwa mniej żałoby, niż w inne dni Postu. Podczas gdy w inne dni Postu na ołtarzach niema kwiatów, świece ołtarzy są z wosku żółtego, antependjum ołtarza fioletowe, kapłan ma na sobie ornat koloru fioletowego, a od Niedzieli Czarnej krzyże są zakryte zasłonami fioletowemi: to dzisiaj widać wielki ołtarz przybrany kwiatami, świece na nim z wosku białego, antependjum jego białe i krzyż ołtarza wielkiego zakryty zasłoną białą; kapłan też do Mszy św. wychodzi w ornacie białym uroczystym.

We W. Czwartek odprawianą bywa w każdym kościele tylko jedna Msza święta, którą odprawia w katedrze biskup, a w innych kościołach przełożony kościoła, oczywiście jeżeli nie jest przeszkodzonym. Inni kapłani z rąk celebrującego przyjmują w czasie Mszy świętej Komunję świętą. To się dzieje na pamiątkę, że przy Ostatniej Wieczerzy sam tylko Chrystus ofiarował Siebie bezkrwawym sposobem Bogu Ojcu, oraz że sam Ciało i Krew Swoją rozdawał Apostołom.

Gdy kapłan wychodzi ze Mszą świętą, odzywają się organy, gdy zaś kapłan zaśpiewa: Gloria in excelsis Deo, chwała na wysokości Bogu, wtedy przy ołtarzu odzywa się dzwonek, a na wieży kościelnej odzywają się wszystkie dzwony, na znak radości duchownej z ustanowienia ofiary Mszy świętej i Najświętszego Sakramentu. Któż jest, ktoby na ten głos dzwonów nie doznał głębokiego wzruszenia? Gdy ten głos posłyszycie, najgoręcej dziękujcie Panu Jezusowi, że nam dał Siebie w tym Najśw. Sakramencie, by mieszkał z nami, by był naszą ofiarą i posiłkiem dusz naszych! Uczcie domowników waszych, dlaczego to we W. Czwartek dzwonią na Gloria i w ogóle, jakie to obrzędy we W. Czwartek się w kościele sprawują, by i ci, którzy nie mogą w tym dniu być w kościele, w domu i przy zajęciach swoich łączyli się duchem z tymi, którzy są w kościele i także dziękowali Panu, że się darował nam niegodnym w tym Sakramencie!

Po prześpiewaniu hymnu Gloria zamilka organ, zamilkają dzwony. To nagłe przejście z radości do żałoby przypomina nam, jak Pan Jezus przy Ostatniej Wieczerzy się zasmucił i przepowiadał mękę Swoją, którą też wnet rozpoczął. Organy i dzwony milczą już aż do Gloria we Mszy Wielkiej Soboty. Zamiast dzwonów używa się w tym czasie drewnianych przyrządów, które głuchy głos wydają. Widzicie, jak mądrze Kościół ustanowił te obrzędy, by nimi wyrazić uczucia, jakiemi w tych dniach jest przejęty.

We Mszy świętej kapłan konsekruje trzy hostje: z tych jedną pożywa w czasie Mszy świętej; druga będzie służyć do nabożeństwa rannego W. Piątku: trzecia będzie włożoną do mon-

strancji i w niej zaniesioną do grobu Pańskiego.

Kapłan, odprawiający Mszę świętą, sam przyjąwszy Komunję, rozdaje ją potem najprzód innym kapłanom, w kościele się znajdującym, a potem ludowi. Szczęśliwymi powinni się czuć ci, którzy we W. Czwartek będą do Komunji świętej. Im więcej wiernych przystępuje do Komunji w czasie tej Mszy świętej, tem żywiej się to wspomina, że dzisiaj Wieczerza Pańska, Boże Ciało! W pierwszych czasach Kościoła w tym dniu wszyscy wierni przyjmowali Ciało Pańskie.

Po Mszy świętej kapłan przenosi Najśw. Sakrament w procesji do jakiej kaplicy z kościołem złączonej, w tym celu przybranej i zaciemnionej. To nam przypomina, jak Pan Jezus po Ostatniej Wieczerzy wyszedł z wieczernika, by za nas cierpieć i umrzeć. Podczas tej procesji śpiewa się hymn: Pange lingua gloriosi Corporis mysterium... Ten hymn w polskiem tłumaczeniu znacie; w polskiem zaczyna on się od słów: Sław języku chwalebnego Ciała i Krwi świętości. Przy tej procesji kapłan okrywa kielich, w którym niesie Najśw. Sakrament, tą białą tuwalnią, którą ma na sobie. Tę kaplicę zaciemnioną, do której się przenosi Najśw. Sakrament, nazywamy ciemnicą albo piwnicą. Przypomina ona nam to więzienie, w którem Chrystus Pan był pod strażą trzymany onej nocy z czwartku na piątek, w którem to więzieniu tyle zniewag wycierpiał.

Po przeniesieniu Najśw. Sakramentu, kapłani odmawiają Nieszpory, a potem następuje obrzęd, który się nazywa denudatio altarium, obnażanie ołtarzy. Z ołtarza zdejmuje się lichtarze i stojące na nich świece, obrusy, słowem wszystkie ozdoby. Ponieważ ołtarz wyobraża Jezusa Chrystusa, obrzęd ten przypomina nam, jak Pan Jezus, będąc Bogiem w męce Swej niejako się wyzuł z wszelkiej chwały, a nadto jak przed ukrzyżowaniem został z szat obnażonym. Dlatego też w czasie tego obnażania ołtarzy kapłan mówi Antyfonę: Rozdzielili sobie szaty Moje, a o suknię Moją los miotali (Ps. 21, 19), a potem cały Psalm 21, z którego ta Antyfona jest wyjętą, a który zaczyna się od słów: Boże mój, Boże mój, wejrzyj na mię, czemuś mię opuścił, — i mieści w sobie bardzo dokładną przepowiednię męki Pańskiej. Obnażenie ołtarzy, to wyraz największej żałości Kościoła.

* * *

Na tem się kończą ranne obrzędy W. Czwartku w kościołach mniejszych. W kościołach katedralnych, to jest przy stolicach biskupów, obrzędy W. Czwartku są liczniejsze i jeszcze wspanialsze.

Mianowicie we W. Czwartek biskup poświęca: 1) olej chorych, to jest ten olej, którym się namazuje chorych, gdy się im udziela Sakramentu Ostatniego Pomazania: tego oleju używa się także przy poświecaniu dzwonów; 2) olej katechumenów, to jest używany przy udzielaniu Chrztu świętego, także przy święceniu wody do chrztu, przy udzielaniu Sakramentu Kapłaństwa: wreszcie 3) krzyżmo święte, to jest mieszaninę balsamu i oleju, którem to krzyżmem namaszcza biskup czoło, udzielając Sakramentu Bierzmowania, którego się także używa przy Chrzcie św., przy konsekracji biskupów, kościołów, ołtarzy, kielichów, przy święceniu dzwonów. To poświęcenie olejów odbywa się z wielką wspaniałością: asystuje przy niem biskupowi dwunastu kapłanów w ornatach, a siedmiu djakonów i siedmiu subdjakonów w dalmatykach, oprócz nich wielu kleryków w komżach. Sam widok tylu duchownych, otaczających księcia kościoła, przybranych w szaty uroczyste, potężne czyni wrażenie. Podniosłe śpiewy duchowieństwa dopełniają reszty. Człowiek przytomny na tem nabożeństwie czuje tę miłość, w której Pan Jezus dla nas ustanowił Sakramenta święte. To poświęcenie odbywa się w czasie Mszy świętej; biskup w czasie Mszy dwakroć odchodzi od ołtarza: raz przed Pater noster, drugi raz po Komunji świętej — i udaje się do stołu, na którym oleje do poświęcenia są przygotowane.

* * *

We W. Czwartek także na pamiątkę, że Pan Jezus Apostołom nogi umywał, biskup umywa nogi dwunastu ubogim.

Dlaczego Pan Jezus umył nogi Apostołom, sam to wytłumaczył. Rzekł: Wiecie, com wam uczynił? Wy Mnie zowiecie Nauczycielem i Panem, a dobrze mówicie, bomci jest. Jeźli tedy Ja, Pan i Nauczyciel wasz, umyłem nogi wasze, i wy powinniście jeden drugiego nogi umywać. Albowiem dałem wam przykład, abyście, jakom Ja wam uczynił, tak i wy czynili. Tego co tu Pan Jezus powiedział, nie należy brać dosłownie, jakobyśmy musieli koniecznie nogi naszym bliźnim umywać; gdyby tego potrzeba było, trzeba i to bliźniemu uczynić, ale na tem nie koniec: te słowa Pana Jezusa trzeba brać w znaczeniu szerszem i duchownem. Uczy nas niemi Pan Jezus, żeśmy powinni nawzajem się miłować, — bliźnim naszym w ich potrzebach na pomoc śpieszyć, — chorych, kaleki, starców pielęgnować.

Otóż, aby ta nauka, którą Pan Jezus dał przez umywanie nóg uczniom, w sercach głębiej się przyjęła, Kościół święty to postanowił, że książęta Kościoła, biskupi, publicznie w swych kościołach katedralnych, we W. Czwartek umywają nogi dwunastu ubogim. Biskup, podobnie jak Pan Jezus przy Ostatniej Wieczerzy, przepasując się prześcieradłem, bierze w ręce miednicę z wodą, umywa nogi ubogim, najczęściej starcom uczciwego, rozumie się, życia i tego zaszczytu godnym, ociera je prześcieradłem i całuje; potem tych ubogich obdarza.

Oprócz biskupów ten obrzęd umywania nóg spełniają także w kościołach swoich niektórzy prałaci i opaci niżsi od biskupów, ale którym przysługuje prawo używania infuły i pastorału i innych oznak biskupich. Cesarze także, królowie i książęta katoliccy w w dniu dzisiejszym umywają nogi starcom lub ubogim.

Oto krótkie wyjaśnienie przepięknych obrzędów W. Czwartku.

Obrona wiary - apologetyka.

Katolik praktykujący.

Apologeta katolicki napotyka w dzisiejszych czasach podobnie urozmaicony materjał do rozpraw, jak jego czcigodni poprzednicy z pierwszych wieków chrześcijaństwa. Tacy np. św. Justyn, św. Teofil antjocheński, Atenagoras i inni płodni pisarze II wieku nie tylko musieli bronić Wiary św. od napastniczych zarzutów filozofów pogańskiej Grecji i Rzymu, lecz również brać energicznie w obronę tryb życia i praktyki religijne gorliwych oraz nie ustraszonych wyznawców Wiary.

Jakżeż — pisali oni — zarzucać możecie chrześcijanom występki i zbrodnie, właściwe waszym tylko, mitologicznym bohaterom (kazirodztwo Edypa), skoro nasi bracia w Chrystusie, nawet powtórne związki małżeńskie uważają już za „przyzwoitą niepowściągliwość", chcąc tem podkreślić swoje zamiłowanie do cnoty czystości, a postępowaniem swojem dowodzą, iż mają ustawicznie w pamięci obecność Bożą.

Na jakiej podstawie pomawiacie nas o **uczty tiestejskie,** czyli ludożercze, gdzie to za wzorem Atreusza bywa podawane do jedzenia i picia, jak Tiestesowi, ciało ludzkie i krew. Przy tej okazji św. Justyn szczegółowo opisuje uczty eucharystyczne chrześcijan, przeznaczone na uroczystą modlitwę i bezkrwawą ofiarę Ciała i Krwi Pańskiej wraz ze spożywaniem sakramentalnych postaci.

Dziś nie mniej jak wówczas bronić trzeba i Wiary i nakazanych katolikom przez Wiarę praktyk religijnych.

Niejeden katolik uda się wprawdzie do kościoła na mszę w dni niedzielne i świąteczne, lecz czyni to jakby chyłkiem, z bojaznią niemal, bo cóż powiedzą przyjaciele, koledzy.. że to człowiek starej daty, a więc zabobonny, nabożniś, klerykał.

Nadszedł oto czas Komunji wielkanocnej: pora w kościele uroczysta, gdyż odradza się on w swych członkach właśnie do nowego życia przez

łaski niebieskie, obficie z sakramentalnych zdrojów wytryskujące. Cóż, kiedy ta spowiedź... dawno się już u niej nie było, niewiadomo, od czego zacząć, co ksiądz pomyśli, może zanadto żona się ucieszy, bo powie, że wreszcie postawiła na swojem i skłoniła mię do odbycia spowiedzi... Tak sobie rozumuje przeciętny poczciwiec, nie bacząc, że lekceważeniem i deptaniem przykazań kościelnych niepowetowaną wyrządza szkodę swej duszy i coraz bardziej oddala się od Boga i Kościoła. Jest katolikiem z imienia tylko. Katolikiem rzeczywistym, czyli żywym członkiem Kościoła, w czynny sposób sprawującym, razem z łaską Bożą, swoje zbawienie jest taki katolik, który praktykuje, który żyje życiem Kościoła, który w Religji najmilszą dla siebie widzi ostoję, najpewniejszą i niezawodną siłę do walk życiowych.

— „Chodziłabym częściej do Komunji św. — powiada jakaś staruszka — ale się boję, bo tam ktoś mówił u nas, że księża zatruwają Najśw. Sakrament“...

Przytoczyliśmy i ten, rzeczywiście słyszany zarzut, aby wykazać Czytelnikom, do jakich to rozmiarów urasta potworność wyrafinowanego, na głupotę ludzką obliczonego oszustwa niepoczytalnych wprost osobników, swobodnie u nas grasujących. Ludzie kulturalni bardziej „kulturalnemi“, lecz zarówno bezpodstawnemi zastawiają się argumentami na obronę swego wstrętu do praktyk religijnych, zwłaszcza nakazanych. Rozprawiać będą o tolerancji, o wolności sumienia, o swobodzie przekonań i t. p., nie pomnąc, że sami się stają niewolnikami narzuconych sobie przez niedowiarków haseł i wykrętów.

Religja jedynie udziela prawdziwej swobody ducha, uszlachetnia umysł, zagrzewa serce i krzepi wolę do dobrych uczynków, wyłącznie mogących przyśpieszyć chwilę prawdziwego postępu, rozwoju społecznego, szczęścia i dobrobytu. Niech tedy każdy katolik będzie i wierzącym i jednocześnie praktykującym. **ao.**

Ze spraw kościelnych zagranicą.

Katolicy wirtemberscy w obronie szkoły.

W Wirtembergji na wezwanie biskupa tworzą się liczne „stowarzyszenia rodzicielskie“, celem zabezpieczenia religijnego i moralnego wychowania młodzieży, jako też praw szkoły wyznaniowej. Apel trafił na dobry grunt. Katolicy niemieccy nie tak łatwo dają sobie narzucać paragrafy, ścieśniające ich prawa do szkół i wychowania religijnego swych dzieci.

Ataki na szkolnictwo chrześcijańskie w Litwie kowieńskiej.

Gdzie rzucić okiem, to wszędzie spotykamy się z atakami na charakter religijny szkół. Tak np. na Litwie rada miasta Birż wniosła projekt usunięcia religji ze szkoły. Po gwałtownym proteście ks. Remiaka, który przemawiał w imieniu rodziców, żądających obowiązkowej religji w szkołach, projekt liberałów upadł. Dodać należy, że do głosujących za usunięciem religji należał i „czystej krwi“ Litwin, Garfunkel. Co żydzi mają do gadania, gdy chodzi o chrześcijańskie szkoły w chrześcijańskiem państwie.

Nieudały zamach na szkolnictwo chrześcijańskie w Australji i Urugwaju.

W zręczny sposób próbowano przemycić w parlamencie australijskim ustawę szkolną, któraby tylko była wodą na młyn protestantów, ale oparli się zwycięsko katolicy i bill został odrzucony.

Podobnież w republice urugwajskiej udaremniono w Izbie zabiegi wrogów Kościoła, by usunąć zakony od szkolnictwa.

Plany metodystów amerykańskich.

Amerykańscy metodyści postanowili „nawrócić“ obce narodowości w Stanach Zjednoczonych. Jak pastor Gilbert przyznaje, sądzą oni, że za 5 lat wychowają do 300 misjonarzy, władających różnemi językami i zaczną swą działalność prozelityczną. Wyznaczono już nawet na których uniwersytetach mają się kształcić ci przyszli misjonarze. Dla przyszłych misjonarzy wśród Polaków wyznaczono uczelnie w Berea i Ohio.

Program pracy amerykańskich katolików na rok 1922.

Hasłem i programem działalności katolickich Stowarzyszeń Stanów Zjedn. na rok 1922 jest: „Praktyczna praca we wszystkich częściach kraju na polu religijnem i socjalno-obywatelskim“. Dodać należy, że tych związków jest 1000, z przeszło miljonem członków. Wobec agresywnej działalności protestantów w południowo-zachodnich Stanach, postanowiono zwrócić baczną uwagę na tę niebezpieczną propagandę. **mp.**

Z parafij i kościołów krakowskich.

Parafja Najśw. Marji Panny. W uroczystość Zwiastowania N. Marji P. nieszpory odbędą się zaraz po sumie, a po południu o godz. 4 kompleta. Po nabożeństwie popołudniowem odbędzie się w zakrystji zebranie członków bractwa Ukrzyżowanego P. Jezusa dla dokonania wyborów do zarządu bractwem.

W czasie sumy chór wykona Mszę „Salve Regina“ kompozycji Grubera, a na Offertorjum „Ave Maria“ ks. Witta, zaś zmienne części według Griesbachera. Wszystko z organem.

W niedzielę IV. Wielkiego Postu (Laetare) chór wykona w czasie sumy Mszę Förstera, a zmienne części według Griesbachera. Wszystko z organem.

W ciągu Wielkiego Postu codziennie o godz. 9 rano Msza św. grana przed ołtarzem Ukrzyżowanego P. Jezusa, po której krótka nauka z ambony.

Parafja św. Anny. Zebranie Komitetu opieki nad ubogą ludnością w parafji, odbyło się 8 b. m. Prepozyt Kollegiaty podziękował wszystkim zebranym, a w pierwszym rzędzie p. H. Bednarskiej przewodniczącej, za niestrudzoną pracę i prawdziwie chrześcijańską gotowość do niej, gdzie zachodzi potrzeba. Zwrócił również uwagę na to, że Komitet nie zawsze może przychodzić z taką pomocą materjalną, jakiejby udzielić pragnął, bo nie rozporządza odpowiedniemi środkami, lecz bardzo często udzielona rada i wskazanie odpowiedniego zajęcia ubogiej ludności może być skuteczniejszą pomocą od wsparcia skromnym funduszem.

Zastępczynią przewodniczącej została wybrana p. M. Gawlasowa — a reszta Wydziału pozostała niezmieniona.

Członków czynnych liczy Komitet sześciu, a wspierających kilkudziesięciu. Zebrań Wydziału odbyło się w roku 1921 dziesięć. Komitet wspierał 30 rodzin, które otaczał nietylko materjalną pomocą, ale i moralną. Dzięki staraniom Komitetu, ukończyła jedna uczenica szkołę wydziałową, a drugiej ułatwia Komitet naukę, łożąc na ubranie i książki. Komitet rozdał ubogim z otrzymanych darów: 100 kg. pszenicy, 21 kg. słoniny i wędlin, 200 bułek i otrzymane z Zarządu głównego 100 kawałków mydła, 28 sztuk odzieży. Przy rozdawnictwie uwzględniano również dzieci po legjonistach, umieszczone w przytułku im. Kościuszki.

Rozsprzedano po najtańszych cenach 6 sztuk odzieży i 186 kawałków mydła. Z funduszów na rok 1922 pozostała w ręku Komitetu kwota 24.818 Mk.

Parafja Bożego Ciała. W dalszym ciągu na odnowienie kaplicy św. Anny i Ogrojca złożyli: Pp. Wiktorja Jamkowa 2.000 Mk; Polaczek 1.000 Mk; Michał Koziarczyk 1.000 Mk; Jan Szczypa 500 Mk; Franciszek Gadacz 150 Mk; Franciszek Rusek 400 Mk; Marja Rusiewicz 100 Mk; Agata Grys 200 Mk; Wiktorja Padlińska 100 Mk; Marcela Szewczyk 200 Mk; Anna Batko 200 Mk; Franciszek Wolfinger 150 Mk; Zygmunt Piтała 100 Mk; Andrzej Dudziak 100 Mk; Kupka 100 Mk; Śpiewak 20 Mk; Jan Kurek 100 Mk; Jan Tekieli 100 Mk; Stanisław Makowiec 100 Mk; Antoni Chrum 100 Mk; Stanisława Duda 100 Mk; Mrożek 100 Mk; Wojtaszek 500 Mk; Więckowski 100 Mk; Michałowski 200 Mk; Marchewka 100 Mk; Szypulska 200 Mk; Flak 140 Mk; Wiktorja Kowalska 50 Mk; Marja Ramsowa 20 Mk; Kónigowa 120 Mk; Skoreka 100 Mk; Anna Dragosz 50 Mk; Agnieszka Kijak 30 Mk; Michał Roman 100 Mk; Stanisław Korpak 50 Mk; Anna Zbik 500 Mk; Marja Ziemborak 500 Mk; Katarzyna Pakuła 100 Mk; Teresa Gawłowicz 200 Mk; Dzierutowska 200 Mk; N. Marja 10 Mk; Marjan Nęko 100 Mk; Chramy Melchior 100 Mk; Andrzej Kuszpil 100 Mk; Michał Popów 100 Mk; Julja Gielnaków 100 Mk; Wróblewski 500 Mk; Wojciech Załuła 50 Mk.

Parafjalny Komitet Pań składa niniejszem serdeczne podziękowanie Dyrekcji Gazowni miejskiej, jak również Dyrekcji Tramwaju miejskiego, za pośrednictwo w zbieraniu funduszów na rzecz ubogich rodzin. Ogólna zbiórka przyniosła 49.000 Mk.

W uroczystość Matki Boskiej Zwiastowania porządek nabożeństw jak zwykle. O godz. 7 rano Msza św. śpiewana na intencję Bractwa literackiego i wspólna Komunja św. Sodalisek. Wotywa o godz. 9 rano w kaplicy Zwiastowania. Na sumie i nieszporach o godz. 5 po południu będą wygłoszone kazania. Uroczystość zakończy procesja z od-

śpiewaniem „Te Deum“ i błogosławieństwem. — Członkinie bractwa literackiego dostępują w tym dniu odpustu zupełnego. Warunek: Spowiedź, Komunja św. i modlitwa na intencję Ojca św.

Po skończonem nabożeństwie odbędzie się przyjęcie nowych członkiń do bractwa literackiego.

W poniedziałek dnia 27 b. m. nabożeństwo żałobne z konduktem i „Wypominkami“ w kaplicy Zwiastowania Matki Boskiej.

Parafja WW. Świętych. Restauracja kopuły kościoła św. Piotra postępuje powoli naprzód. W ostatnim tygodniu usunięto zbutwiałe już doszczętnie oszalowanie, nowe zastąpić je mające musi całkowicie zachować dawny kształt, co jak się dzisiaj okazuje, rzeczą niełatwą, wymagającą wielu prób, które zawieść mogą. Przy osłonięciu kamiennego podmurowania kopuły stwierdzono, że sam kamień zachował się w dobrym stanie, sumienna ręka murarza, pracującego na chwałę Bożą, umiała nawet wyżłobić rowki w podmurowaniu, odprowadzające wilgoć i tej okoliczności ostatecznie zawdzięczać należy, że pomimo lichej konserwacji i zabezpieczenia budynku, kopuła nie runęła dotąd.

Z ostatnich składek zapisano: składka ze Mszy św. ubiegłej niedzieli 23.500 Mk.; szkoła św. Kingi (w Podgórzu) 2.500 Mk., łańcuszek srebrny i srebrną koronę.

Parafja św. Stanisława Kostki w Debnikach. Odnalezione przedmioty. Często się zdarza, iż ktoś znajdzie na terytorjum parafji jakiś przedmiot nieznanego właściciela. Cóż wówczas czynić? Najlepiej jest zanieść do urzędu parafjalnego, gdyż tam się zwykle zgłaszają właściciele zgubionych rzeczy. Przy sposobności notujemy zaginięcie zielonej kapki do dziecinnego łóżka, wypożyczonej w „ostatki“ na scenę od p. Kaniowej, Rynek dębnicki 11. Przedstawienie, jak wiadomo, odbywało się u p. Waśkowskiego. Ktoby wiedział, gdzie jest obecnie ta kapka, niech da znać do urzędu parafjalnego, Zagrody 17, lub do wyż wzmiankowanej właścicielki.

Parafja św. Józefa w Podgórzu. Z życia w Stowarzyszeniu. Stowarzyszenie młodzieży katolickiej w Płaszowie założył ks. profesor Jan Buda dnia 13 stycznia 1918 roku. Stowarzyszenie pod jego kierownictwem bardzo się rozwijało; już w pierwszym roku liczyło 53 członków. Ale ks. Buda w lipcu tego samego roku został przeniesiony z Podgórza do Krakowa i wskutek tego nie mógł dłużej opiekować się Związkiem. Za jego prace składają mu związkowcy staropolskie serdeczne „Bóg zapłać“.

Kilka tygodni Związek nie miał Patrona, aż ks. Franciszek Lisowski został przydzielony do parafji podgórskiej z Zakopanego, na miejsce ks. Budy. Z wielkim zapałem poświęcił się pracy nad młodzieżą płaszowską. Dnia 25 sierpnia odbyło się zebranie miesięczne już pod przewodnictwem ks. Franciszka Lisowskiego, który ku wielkiej radości członków i ich rodziców objął przewodnictwo nad Związkiem. Zebrania odbywały się co miesiąc, a oprócz tego ks. Franciszek Lisowski przychodził co niedziela po południu do Związku, dawał mądre rady i zachęcał do dalszej pracy. Lubił bardzo śpiew, ale sam nie miał czasu go uczyć z powodu obowiązków. Za jego prośbą dwa razy w tygodniu ks. Stanisław Sternz i ks. Władysław Wargowski przychodzili do Płaszowa i uczyli członków śpiewu, za co składamy serdeczne „Bóg zapłać“. Tylko dwadzieścia miesięcy cieszyli się członkowie jego kierownictwem. Ks. Franciszek Lisowski zarażony tyfusem od jednego, którego przygotowywał na drogę wieczności, zachorował i zmarł 16 kwietnia 1920 roku.

Pogrzeb odbył się w niedzielę 19 kwietnia po południu. Jego zwłoki zostały przewiezione ze szpitala do kaplicy cmentarnej w Podgórzu.

Po jego śmierci Związkiem zajęli się ks. Stanisław Sterz i ks. Wargowski przez kilka miesięcy, ale z powodu własnych obowiązków, przestali się nim zajmować.

W roku 1922 odbyło się zebranie miesięczne, na które przybył ks. redaktor Józef Śliwa, zachęcił związkowców do dalszej pracy, za co składa mu Związek serdeczne „Bóg zapłać“.

Wszystkich członków jest 30. Wydział składa się z 13 członków, a mianowicie: prezesem jest Prochowski Franciszek, zastępcą Świątek Jan, sekretarzem Osiński Franciszek, zastępcą Bobek Adam, bibljotekarzem Musiał Marjan, skarbnikiem Kita Józef, zastępcą Srówka Jan, gospodarzem Marjan Kuźma. Trzech radnych: Bartosik Stanisław, Siwek Stanisław, Wójcik Piotr.

Stan kasy wynosi 2.460 Mk.

W dalszym ciągu złożyli na organy: Bracia Tokarze 3 kasetki żelazne; Stefan Bularz, uzbierane na bloczek 17.285 Mk; Jan Kasprzyk 10.000 Mk; Stefan Bularz 25.000 Mk; Cech rękodzielników 15.000 Mk; Stanisław Sadowiński 10.000 Mk; Michał Stec 30.000 Mk; Drobne składki 9.000 Mk; Stawowiakowie 100.000 Mk; Franciszek i Walerja Mikulscy 30.000 Mk; Henryk Meisel 5.000 Mk; Jan Grabowski 5.000 Mk; Drobne składki 16.300 Mk; Feliks i Janina Michalscy 70.000 Mk; Gustaw Maryańczyk 5.000 Mk; Józef Wyrcz, zebrane od lokatorów 12.100 Mk; Grono nauczycielskie w szkole im. Chrzanowskiej 4.600 Mk; Zbiórka na wotywie dnia 22 stycznia 1922 r. 21.770 Mk; Dr. Wincenty Świątek 50.000 Mk; Służba domowa z wieczorku 22.400 Mk; Drobne składki 10.345 Mk; Składka na wotywie 22 stycznia 1922 r. 7.125 Mk. (C. d. n.)

Kościół św. Barbary OO. Jezuitów. W poniedziałek dnia 27 marca b. r. rozpoczynają się rekolekcje dla pań o godz. 5 po południu. Codziennie nauki rekolekcyjne przez 3 dni następne o godz. 9 rano i o godz. 5 po południu.

W kościele Serca Jezusowego OO. Jezuitów na Wesołej odbędą się od 26 do 31 marca b. r. rekolekcje dla niewiast wszystkich stanów. Nauka wieczorem o godz. 6½, po nauce błogosławieństwo. Spowiedź w sobotę, zakończenie z Komunją wspólną w niedzielę 2 kwietnia.

Rekolekcje dla mężczyzn odbędą się od 3 do 9 kwietnia. Nauka wieczorem o godz. 7. Spowiedź w sobotę 8 kwietnia.

W kościele OO. Dominikanów odbędą się rekolekcje dla wiernych wszystkich stanów od dnia 27 marca aż do 1 kwietnia b. r. włącznie codziennie o godz. 7 wieczorem.

W niedzielę 2 kwietnia b. r. o godz. 7-mej rano Msza św., w czasie której nauka i wspólna Komunja św.

W kościele OO. Bernardynów na Stradomiu przypada w niedzielę dnia 2 kwietnia b. r. uroczystość św. Jana Kapistrana, połączona z odpustem zupełnym.

Dla wiadomości czcicieli tego Świętego nadmienia się, że dotychczas odpust ten obchodzono 23 października, dopiero od paru lat, t. j. po przeprowadzeniu reformy nowego brewiarza, przeniesiono go na pierwszą niedzielę po 28 marca.

Wielkopostne rekolekcje tercjarskie odbędą się w kościele OO. Bernardynów na Stradomiu w dniach 6, 7, 8 i 9 kwietnia b. r. wnastępującym porządku:

Rozpoczęcie rekolekcji dnia 5 kwietnia tj. we środę o godz. 6 wieczór nabożeństwem wieczornem z wystawieniem Najśw. Sakramentu i nauką wstępną.

Dnia 6, 7 i 8 t. j. we czwartek, piątek i sobotę perwsza nauka o godz. 5½ (pół do szóstej) rano, poczem Msza św. — o godz. 6 wieczór nabożeństwo wieczorne z wystawieniem Najśw. Sakramentu, poczem nauka druga.

Zakończenie rekolekcji dnia 9 kwietnia tj. w niedzielę palmową o godz. 5½ (pół do szóstej) Mszą św., wspólną Komunją św., ostatnią nauką, „Te Deum“ i udzieleniem wszystkim Braciom i Siostrom III. Zakonu błogosławieństwa papieskiego, połączonego z odpustem zupełnym.

W sobotę po południu od godz. 3 wspólna spowiedź tercjarska.

Na któreto ćwiczenia duchowe zaprasza wszystkich Tercjarzy Krakowskich Konwent OO. Bernardynów.

Z ruchu ludności katolickiej.

Dzieci ochrzczone.

W parafji N. Marji P. ochrzczono 4 dzieci; w parafji św. Florjana ochrzczono jedne dziecko; w parafji św. Mikołaja ochrzczono 2 chłopców i 2 dziewczęta; w parafji św. Szczepana ochrzczono 5 dzieci, 2 chłopców i 3 dziewczęta; w parafij Bożego Ciała ochrzczono troje dzieci; w parafji św. Józefa w Podgórzu ochrzczono 12 dzieci.

Zawarte małżeństwa.

W parafji Najśw. Marji Panny. Związek małżeński zawarli: Karol Porębski z Marją Toporską; Zygmunt Tarnawski z Rozalją Różniecką; Alfons Domiczek z Marją Piotrowską, obcy; Władysław Narębski ze Stanisławą Figurską, obcy.

Z kroniki żałobnej.

W parafji Najśw. Marji Panny. Zmarli: Aniela Salawa, służąca, lat 39.

W parafji św. Florjana. Zmarli: Melania Zbigniewiczowa, lat 70 i dwoje dzieci.

W parafji św. Mikołaja. Zmarli: Franciszek Guniński, emerytowany dyrektor sądu, lat 74; Katarzyna Kędzierska, żona wyrobnika, lat 48; Wiktorja Śliwowa, żona kupca, lat 59 i troje dzieci.

W parafji św. Szczepana. Zmarli: Jan Porębski, przemysłowiec, lat 35; Józefa Kasprzyk, wdowa, lat 65; Piotr Lasoń, szewc, lat 21; Dr. Józef Maryewski, właściciel dóbr, lat 42; Janina Hordtowa, żona urzędnika, lat 25.

W parafji Bożego Ciała. Zmarli: Tomasz Borelowski, maszynista miejski, lat 66 i dwoje dzieci.

W parafji św. Józefa w Podgórzu. Zmarli: Julja Spirak, lat 15; Stanisław Wójcicki, murarz, lat 46 i 7 dzieci.

Apostołowanie w szkole.

Nieznana bliżej sekta religijna, tak zwanych „badaczy pisma świętego“ pracuje nie na żarty na krakowskim terenie, gdyż działalność jej pojawiać się już zaczyna i w szkole.

W kilku szkołach powszechnych w Krakowie zauważono już dzieci do sekty tej należące, a ile one opowiadaniami swojemi przynieść mogą szkody w niewinnych sercach i umysłach naszej młodzieży, zbytecznem byłoby dowodzić.

Już też i czas najwyższy, by władze nasze, a jak w tym wypadku, władze szkolne, wydały nauczycielstwu jakąś instrukcję, jak sobie ono ma poczynać wobec tej niewinnej na oko, a groźnej jednak w rzeczywistości i bardzo — zarazy moralnej.

Rozumiemy zupełnie dobrze obawy i niepokój katolickich rodziców, posyłających dzieci swoje do szkół tutejszych, gdzie są one narażone na słuchanie naj-

rozmaitszych heretyckich bredni — rozumiemy tem bardziej, że rodzice ci są wobec tego bezradni.

Spodziewać się oni wszelkie mają prawo, że nauczycielstwo szkół powszechnych krakowskich śledzić będzie bacznie pojawianie się takich małych a już heretyckich apostołów szkolnych i usuwać ich będzie bezzwłocznie z grona dzieci katolickich, nie czekając dopiero polecenia władz szkolnych, które do zaradzenia temu złemu jakoś się nie kwapią.

Sprawy tej nie należy traktować lekko, lecz dążyć należy jak najusilniej do tego, aby to zło, dopiero kiełkujące, zdusić w zarodku, tem więcej, że jest to sekta religijna nie uznana wcale przez państwo i jako taka u nas nie istniejąca — a wszystko zdaje się wskazywać na to, że to jest robota naszych wrogów, pracujących od dawna i usilnie nad rozkładem naszego społeczeństwa. **S.**

Liturgiczny kalendarz na tydzień po Niedzieli Środpostnej.

Uwaga. Tym razem w naszym „liturgicznym kalendarzu tygodniowym" nie piszemy nic o Świętych Pańskich, których uroczystości przypadają na ten tydzień, bo postanowiliśmy zaznajomić Szanownych Czytelników z tem, co się zawiera w przecudnych modlitwach i liturgji mszalnej na ten tydzień.

Niedziela, 26 marca: **IV. Niedziela Postu** (Środpostna albo „Laetere"): wyjaśnienie liturgji mszalnej czytaj na innem miejscu tego numeru „Kroniki" i rozważ je dobrze.

Ogólna treść liturgji mszalnej tego tygodnia. Zwłaszcza Ewangelie Mszy postnych w tym tygodniu są znamienne. Są one tak podobierane, żebyśmy mogli śledzić, jak to się przygotowuje i do coraz większego napięcia zmierza konflikt między Panem Jezusem a żydostwem. Konfliktu tego przyczyny były zasadniczo te same, co przyczyny każdej innej nieprzyjaźni z Bogiem, czyli grzechu i buntu, mianowicie pycha i namiętność serca ludzkiego. Więc zbawienna to dla każdego nauka, śledzić pobożnie myśli zawarte w tej liturgji postnej. Więc w

Poniedziałek, 27 marca widzimy Chrystusa Pana przez gorliwość o chwałę „domu Ojca" wypędzającego przekupniów ze świątyni. Żydzi żądają, żeby się przed nimi z tego wylegitymował. Pan Jezus odpowiada przepowiednią swej śmierci i zmartwychwstania. Wśród ludu z powodu cudów wielu wierzy w Pana Jezusa. Ale On wie, że gdyby chciał polegać na tych „wielu", wierzących wprawdzie, ale dosyć powierzchownie, to byłby to może tryumf, ale tani i przemijający, i dlatego nie zwierza się nikomu w mieście świętem, bo Swojem okiem wszystko przenikającem widzi już zarówno „Hosanna" Niedzieli Palmowej jak i „Ukrzyżuj go!" Wielkiego Piątku (Jan 2, 13—25).

Była to mądrość większa aniżeli przysłowiowa mądrość Salomona, o którego słynnym „sądzie Salomonowym" czytamy w Epistole (Król 3, 16—18).

Wtorek, 28 marca. W „Święto namiotów" Pan Jezus w Jerozolimie głosi Swoje posłannictwo i naukę Ojca. Tłum nie rozumie Go, choć się chełpi swoim Mojżeszem. Nastrój wśród Żydów niespokojny, ludzie kłócą się o pochodzenie Pana Jezusa, ale nie mogą dojść do zrozumienia Jego nauki, bo ich umysły były nastawione w innym kierunku (Jan 7, 14-31).

W Epistole (z 2 księgi Mojżeszowej 32, 7—14) widzimy Mojżesza z tablicami Zakonu, a Żydów tańczących około złotego cielca. Ten sam Mojżesz odwraca od nich gniew obrażonego Boga swoją modlitwą. Porównanie z Chrystusem Panem, który wybawia zaślepiony lud, narzuca się samo przez się.

Środa, 29 marca. To samo święto żydowskie. Pan Jezus uzdrawia ślepego od urodzenia i objawia się mu jako Syn Boży (już nie tylko jako posłaniec Boży). Faryzeuszów namiętność do szczętu zaślepiła tak, że się ośmieszają, przecząc najoczywistszym faktom. Ale mimo tego zaślepienia wrogów, dusze proste i szczere ze „sercem dobrem" wierzą w Pana Jezusa i kłaniają się Mu (kapłan podczas Ewangelji (według św. Jana 9, 1—38) klęka, adorując Pana Jezusa). Dzisiaj we Mszy św. są aż dwie lekcje, jedna z Ezechiela (36, 23—28), druga z Izajasza (I., 16—19), a obie traktują o nowym Izraelu, oczyszczonym z grzechów i nałogów i służącym Bogu w świętości. Odrazu widać, że lekcje te wybrano dla katechumenów, o których jest mowa na innem miejscu w dzisiejszej „Kronice".

Czwartek, 30 marca. Ewangelja (Łukasz VII., 11—16) o wskrzeszeniu młodzieńca z Naim i Epistoła o Elizeuszu, który dopiero po długich modlitwach i wysiłkach przywołał do życia młodzieńca zmarłego, chce nam uzmysłowić różnicę między tem, co było przed Chrystusem, a tem, co ze sobą przyniósł Pan Jezus. To też Ewangelja stwierdza, że strach wielki (na widok cudów Jezusowych) ogarnął ludzi, którzy chwalili Boga mówiąc: „Wielki prorok powstał między nami i Bóg nawiedził lud swój". W katechumenach miało to wszystko pogłębić wiarę w Pana Jezusa i wzmocnić ich miłość ku Niemu.

Piątek, 31 marca. W Ewangelji czyta się o wskrzeszeniu Łazarza (Jan XI, 1—45). Jest to ostatni wielki cud, opowiedziany przez św. Jana Ewangelistę. Konflikt z żydostwem dosięga niemal punktu kulminacyjnego, bo synedrjon uchwala zabić Chrystusa Pana. Pan Jezus występuje w tej Ewangelji jak wszechmocny władca życia i śmierci, co powinno nas napełnić ufnością, gdyż wnet zobaczymy Go na drodze krzyżowej. Śmierć krzyżową bierze On na siebie całkiem dobrowolnie, i nikt nie ma władzy nad Nim. Jakże inaczej zachowywał się przy wskrzeszeniu zmarłego Eliasz prorok, o którym czytamy dzisiaj w Epistole (3 Król. XVII., 17—24): Eliasz był tylko sługą Bożym, i dlatego o cud musiał prosić Boga. Pan Jezus jest sam Bogiem, i cud działa własną mocą, do Ojca zaś modli się przedtem tylko ze względu na lud obecny. Taki to ten Król i Pan nasz wspaniały, potężny, wszechmocny, a przy tem dobrego i współczującego serca.

Sobota, 1 kwietnia. Znowu jesteśmy w Jerozolimie w czasie „święta namiotów". Chrystus Pan objawia się ludziom jako „światłość świata". Kto za Nim idzie, ten nie błądzi w ciemnościach. To było wypowiedziane z taką mocą i siłą „przekonania", że mimo przygotowanego zamachu nikt nie miał odwagi rzucić się na Pana Jezusa, bo „jeszcze nie przyszła godzina", którą Ojciec postanowił w mocy swojej na dokonanie dzieła odkupienia przez śmierć Jedynego Syna Swego (Ewangelja podług św. Jana VIII., 12—20). Epistoła zawiera obiecujące proroctwo Izajaszowe (XLIX., 8—15) o nowem królestwie mesyaszowem, jako o nowym raju. Bóg przez usta tego proroka stwierdza, że wszelkie zbawienie od Niego pochodzi i że z miłości ku ludziom dokona tego zbawienia. Jakby odpowiedzią na te proroctwa jest właśnie Ewangelja o Panu Jezusie, światłości świata.

Wielka szkoda, że nie wielu zna te Msze postne, bo wrażenie ich jest zawsze przepotężne, zwłaszcza razem z wyjątkami z psalmów. **jk.**

NA FUNDUSZ WYDAWNICZY

„Krak. Kroniki Kościelnej" złożyli:

Jasiu Kostecki z parafji św. Florjana 3.000 Mk; Ks. Superjor Antoni Weiss 500 Mk; Antoni Bruzda z parafji św. Florjana 100 Mk; Eleonora Maliszowa z parafji św. Florjana 200 Mk; A. M. z parafji św. Mikołaja 500 Mk.

Wszystkim szlachetnym ofiarodawcom składa się serdeczne podziękowanie i stokrotne „Bóg zapłać".

Do zbierania ofiar i datków na rozszerzenie „Kroniki" upoważnieni są wszyscy XX. Proboszczowie i Przełożeni zakonów w Krakowie.

Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

Wydawcy: XX. Proboszczowie i Przełożeni zakonów w Krakowie. — Odpowiedzialny redaktor: X. Józef Mazurek.
DRUKARNIA „GŁOSU NARODU" W KRAKOWIE.